

Zgon popularnego pisarza angielskiego

Conan Doyle — twórca Sherlocka Holmesa — zmarł nagle
LONDYN, 7. 7. — Tel. wł. — Dziś rano zmarł nagle sir Arthur Conan Doyle, słynny autor angielskich powieści kryminalnych o Sherlocku Holmesie.



Arthur Conan Doyle urodził się 22 maja 1859 w Edynburgu w Anglii. Po ukończeniu studiów medycznych poświęcił się początkowo praktyce lekarskiej, którą wykonywał do r. 1890. W charakterze lekarza na statku dla połowu wielorybów zwiedził okolice podbiegunowe. Równocześnie z podjęciem praktyki lekarskiej rozpoczął zajmować się pracą literacką. Zrazu nie miał powodzenia, dopiero około r. 1890, po wydaniu pierwszych powieści o Sherlocku Holmesie bardzo szybko stanął w rzędzie najpopularniejszych pisarzy. W pamiętnikach swoich, które ukazały się w r. 1925 opowiada Conan Doyle, że pierwowzorem Sherlocka Holmesa był jego profesor w gimnazjum, który odznaczał się niezwykłą przenikliwością. Żadna myśl ucznia nie mogła ukryć się przed bystrym wzrokiem tego wychowawcy, który w sposób genialny potrafił drogą dedukcji, dojść do sedna każdej sprawy uczniowskiej. Conan Doyle nie był twórcą powieści kryminalnych. Genjal-

nym jego poprzednikiem był Amerykanin Edgar Allan Poe, który wysoki poziom artystyczny pisarza angielskiego nigdy nie osiągnął.

Mimo to Sherlock Holmes poszedł w masę i niema na świecie języka, na który nie byłby tłumaczony. Każdy tom o tym detektywie był rozchwytywany we wszystkich krajach przez wszystkie warstwy społeczne.

Po wojnie światowej pod wpływem swego przyjaciela Olivera Lodge, którego syn zginął na froncie, stał się Conan Doyle gorącym zwolennikiem spirytyzmu. Brał udział w seansach, na których miał się komunikować ze zmarłym synem Lodge'a i wygłaszał propagandowe odczyty w obronę spirytyzmu. Zaniedbał przy tym zupełnie Sherlocka Holmesa.

W r. 1902 król nadał mu tytuł sir.

Zamierzony protest władz niemieckich przeciw urojonemu naruszeniu granicy przez samoloty polskie

BYDGOSZCZ, 7. 7. — Tel. wł. — Jak donosi „Deutsche Rundschau”, organ mniejszości niemieckiej w Polsce, rząd pruski polecił posłowi niemieckiemu w Warszawie Rauscherowi wnieść energiczny protest u rządu polskiego przeciw rzekomemu przełotowi w dniu wczorajszym przez teren Prus Wschodnich 6 samolotów polskich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa protest ten dotyczyłby 6 samolotów litewskich, które jak donosi „Express Pomorski” przeleciały z Litwy do Prus Wschodnich przez terytorium polskie.

Samoloty te władze niemieckie traktują jako polskie. (K).

Polsko-niemiecki układ żył ni zawarty

Zgoda Berlina na główne postulaty polskich rolników
Między Polską i Niemcami od nowiny został układ ustalający wspólny eksport żyta obu krajów na rynki skandynawskie.

Układ ten zawiera dogodniejszą dla Polski postanowienia, aniżeli układ zeszłoroczny.

W ciągu przeprowadzonych świeżo dwudniowych rokowań w Berlinie, delegacja nasza uzyskała zgodę co do powiększenia

Wyrok w procesie oficerów 12 DAK

Łagodne kary za administracyjne przekroczenia
Po 22-dniowej rozprawie sąd wojskowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie trzech oficerów 12 dywizji artylerii konnej z Ostrołęki oskarżonych o popełnienie nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Główny oskarżony kwatermistrz mjr. Bogdanowicz skazany został na 4 tygodnie twierdzy za złożenie meldunku niezgodnego ze stanem ksiąg. Z 13 innych punktów oskarżenia mjr. Bogdanowicz został uniewinniony.

Mjr. Kozakiewicz, za błędne prowadzenie ksiąg i niewłaściwe kontowanie skazany został na 3 dni aresztu domowego. Z 4 punktów oskarżenia mjr. Kozakiewicz został uniewinniony.

Por. Zboromirski został całkowicie uniewinniony.

Sąd wojskowy w motywach wyroku podkreślił, iż skazani oficerowie w mniemaniu sądu są

wolni od zarzutów popełnienia czynów karalnych z chęci zysku — natomiast sąd dopatrzył się wykroczeń natury administracyjnej.

Min. Maioni w Tokio



Maioni, b. ambasador Włoch w Warszawie, mianowany ambasadorem w Tokio.

Prowokacyjna podróż Hindenburga po Renie

Intencja ambasadora Francji w stolicy Niemiec

BERLIN, 7. 7. — Tel. wł. — Prasa nacjonalistyczna Niemiec, która relacje polskie o symbolicznym geście Hindenburga nad Wisłą w dniu uwolnienia Nadrenii, w tak perfidny sposób podchwyciła do

prookazyjnej polemiki na temat granicy polskiej, przekonując się dzisiaj, że tego rodzaju „milsze gesty” prezydenta Rzeczypospolitej w odniesieniu do Francji, natrafiły na

energiczny sprzeciw nietylko opinii publicznej, ale i rządu francuskiego.

Jak donoszą z Paryża, Briand, poinformowany

o zamiarze Hindenburga odbycia podróży do obszarów ewakuowanych, polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie de Margerie, aby u rządu Rzeszy założył protest przeciw planowanemu gestowi prezydenta Niemiec i uzyskał zastrzeżenie lub co najmniej odroczenie tej podróży.

Żądanie Paryża jest tembardziej zrozumiałe, że podróż Hindenburga umajonymi kwiatami statkiem w dół Renu, przy świetle ogni płonących na okolicznych wzgórzach, wśród bicia dzwonów i strzałów

wiatowych z moździerzy miałyby być powtórzeniem takiej samej podróży Gneisenaua przed 120 laty po wyparciu wojsk napoleońskich z Niemiec.

Ambasador de Margerie miał przy tej sposobności zwrócić uwa-

gę rządu berlińskiego, iż ani francuski premier Thiers ani marszałek Mac Mahon

po ewakuacji Francji przez wojska niemieckie w 1871 r., nie odbyli żadnych podróży po wschodnich prowincjach Francji.

W porozumieniu z Hindenburgiem rząd niemiecki odpowiedział wykrętnie, iż między ewakuacją Nadrenii i okupacją wschodnich obszarów Francji nie ma podobieństwa, ponieważ ówczesna okupacja była następstwem zwycię-

skiej wojny i posiadała charakter militarny, obecna zaś okupacja so-

juszników posiadała charakter polityczny.

Tak więc Briand stanął wobec brutalnej odmowy niemieckiej, która, jak pisze Pertinax w „Echo de Paris”, jasno mu uświadomić musi, iż Niemcy, w których **wre wściekłość**, gotowi są zastosować każdy środek, aby zniszczyć istniejące traktaty. Niemcy przekonali się obecnie, że wszystko uchodzi im bezkarnie, to też wykazują coraz większą agresywność. (My).

BERLIN, 7. 7. — Tel. wł. — Dziś przybył do urzędu spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse ambasador francuski de Margerie i odbył dłuższą naradę, której przedmiotem były krwawe wykroczenia bolów nacjonalistycznych przeciw zwolennikom separatyzmu w Nadrenii. (rs).

970 statków w porcie gdyńskim

w ciągu pierwszego półrocza b. r.

W pierwszym półroczu b. r. weszło do portu gdyńskiego 970 statków wobec 607 statków, w tym samym czasie ub. roku.

Ruch statków wykazuje zatem wzrost o przeszło 50 procent. Według przynależności państwo

wej statków na wejściu było: 94 polskich, 319 szwedzkich, 180 niemieckich, 99 duńskich, 71 norweskich, 52 lotewskich, 34 gdańskich, 31 francuskich, 28 amerykań-

kańskich, 19 estońskich, 14 fińskich, 14 angielskich, 7 litewskich, 5 holenderskich, 6 belgijskich i 1 austriacki.

Towarów przywieziono 202,2 tys. ton; wywieziono 1.406 tys. ton.

Ogólny obrót towarowy w 1-szym półroczu r. b. wyniósł 1.608 tys. ton wobec 1.188 tys. ton w tym samym czasie ub. roku.

Bohaterski czyn proboszcza podczas pożaru wsi pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ, 7. 7. — Tel. wł. — We wsi Głodziszewo pod Bydgoszczą wynikł wczoraj groźny pożar, który zniszczył 29 zabudowań i 6 domów mieszkalnych.

Podczas gaszenia ognia ciężkie poparzenia odniósł ks. proboszcza Maternicki, który z narażeniem życia ratował zagrożone budynki i mienie gospodarzy. Ks. proboszcza w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Skarszewach.

W akcji ratunkowej brało udział przeszło 20 straży ogólnowoskich, w czym jedna z Odańska. W ogniu zginęło przeszło 100

ZACIEKŁY UPÓR WŁODIMARASA w walce z rządem

KOWNO, 7. 7. — Tel. wł. — Dziś zjawiła się u Waldemarasa delegacja centralnego komitetu partii tautiników z zapytaniem, czy zgadza się zaprzestać działalności opozycyjnej i zająć się spokojną pracą kulturalną, wzajemian za co będzie mógł pozostać wdzięcznym mieszkaniu w banku państwa. Waldemaras oświadczył, iż rząd niemożliwym mu zajęcie się spokojną pracą, wobec tego nie zamierza porzucić swego stanowiska opozycyjnego. (L).

Nowe śledztwo w sprawie zamordowania bankiera Centnerszvera

Zwrócenie akt sprawy sędziemu śledczemu przez prokuratora

Władze śledcze przesyłały przed kilku dniami prokuratorowi sądu okręgowego w Warszawie akta sprawy przeciwko braciom Konstantemu i Mieczysławowi Pystkom, zamieszkałym w Jeziornie oraz Pawłowi Stańczykowi (Marszałkowska 25), oskarżonym o dokonanie napadu na kantor bankierski przy ul. Kra-

Naród i rząd w obronie spokoju Finlandji

Komuniści rozpoczynają akty jawnego terroru

HELSINGFORS, 7. 7. — Tel. wł. — Do południa przybyło do stolicy państwa autokolumnami i pociągami specjalnymi

około 13 tysięcy „lapowców” (nazwa pochodzi od miasta Lappo, skąd wyszedł ruch antykomunistyczny). Przybywające oddziały kierowane były natychmiast na stadion sportowy.

Helsingfors przybrany jest bogato sztandarami o barwach narodowych. „Lapowcy” ogłosili manifest, w którym domagają się

reformy ordynacji wyborczej, w kierunku usunięcia komunistów z sejmu i z władz administracyjnych. Manifest zastrzega się, że „lapowcy” nie dają do zmiany konstytucji, ani do wprowadzenia dyktatury faszystowskiej, pragną jedynie uzdrowić

zatrutą atmosferę życia politycznego.

Równocześnie wydał rząd odezwę, w której stwierdza, iż Finlandja znajduje się obecnie pod znakiem pochodu chłopów skierowanego przeciw komuni-



Przywódcy ruchu przeciwsowieckiego w Finlandji.

stom zaznacza, że tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich patriotów fińskich uda się uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa i zdusić hydrę komunizmu.

Rząd wzywa wkońcu do zaprzestania gwałtów i do zjednoczenia się z nim w walce o utrzymanie niezawisłości Finlandji.

Wskutek tej odezwy rządu dwaj posłowie komunistyczni gwałtem wprowadzeni z gmachu parlamentu, zostali wydani przez „lapowców” w ręce policji.

Na prowincji komuniści przeszli do **jawnego stosowania terroru**. Wczoraj w nocy wznicił pożar w miasteczku Rowanieni. Ofiarą

pożaru padły dwa wielkie magazyny. Szkody wynoszą ponad dwa miliony marek fińskich. (L).

HELSINGFORS, 7. 7. — Tel. wł. — W związku z pożarem w miasteczku Rowanieni aresztowano 24 komunistów, którzy rabowali sklepy podczas pożaru. Trzech z nich podejrzanych jest o podpalenie.

Na zebraniu „lapowców” w Helsingforsie, w którym wzięło udział ponad 15.000 osób przemawiał prezydent Finlandji Relander. Przez miasto przebiegały patrol „lapowców”. (UP).

W święto „sławnych płatków legionowych”

Depesza Marszałka Piłsudskiego

Z okazji święta pułkowego 5 pułku piechoty Legionów Marszałek Piłsudski nadesłał następującą depeszę:

„Bohaterskim żołnierzom najpierwszych poczyniń orężnych o wskrzeszenie Polski, sławnym płatkom legionowym, śle w dniu święta pułkowego z głębi serca serdeczne pozdrowienia. Chora-giew wasza, którą zdoła krzyż

Virtuti Militari, niech wam wspomina dawne nasze wspólne boje, dawne trudy i radości oraz dawną wiarę, która was zawsze prowadziła do zwycięstwa sprawy Legionistów 5 pułku, towarzysząc wam w trudnych chwilach i wspaniałych zwycięstwach. W ostatniej chwili Skrakurski został uratowany, przed kilkunastoma dniami po silnym ataku historycznym wpadł w pewnego rodzaju stan katepsji. (K).

Delegacja polska na zjeździe unij m'edzyparlamentarnej

Zapowiedź wyjazdu mimo cofnięcia paszportów u'grych

Zarząd polskiej grupy unij m'edzyparlamentarnej, który obradował wczoraj w gmachu Sejmu, powziął jednomyślnie następującą uchwałę: „Zarząd polskiej grupy unij m'edzyparlamentarnej pomimo odmowy w ostatniej chwili da-nia paszportów ulgowych dla jej delegacji, utrzymuje decyzję swo-

ją wzięcia udziału w konferencji unij m'edzyparlamentarnej w Londynie.

Zmiana tego zasadniczego stanowiska może nastąpić wrazie nieuzyskania we właściwym czasie przez członków delegacji zwykłych paszportów zagranicznych.”

Początek niemieckiego odwetu

Radość Niemców po wycofaniu wojsk francuskich z Nadrenji nie byłaby zupełną, gdyby nie zaczęli się zwracać do ofiar, po których przysyłano ruchy separatystyczne.

Tak, przynajmniej, można wnieść o mordach i gwałtach, dokonanych nad ludnością w szeregu miast nadreńskich przez bawarskie nacjonalistyczne przy pomocy policji (Schupo), która biernie przypatrywała się dzikim i okrutnym egzekucjom.

Dla dokładności obrazu tej furi trytonskiej dodać trzeba, że ofiarami pogromów stały się osoby przeważnie niewinne ze stanowiska nacjonalistycznych nawet kantonów patriotyzmu niemieckiego: wszyscy bowiem przewodnicy ruchu separatystycznego, przewidując co ich czeka, już dawno na własną wzięć o ewakuacji, schronili się do Francji.

Stręła nadreńska, wskutek po stanowienia Kongresu Wersalskiego, została na zawsze zdemilitaryzowana. Niemcom nie wolno utrzymywać tam załóg wojskowych. Jedyną postać, w jakiej siła oręża ma prawo w prowincji tej występować, jest policja, powołana do obrony porządku i bezpieczeństwa publicznego.

I oto, nie minęło dni parę po objęciu przez Niemcy rządów w Nadrenji, a zarówno bojówki nacjonalistyczne jak policja dały całemu światu próbę tego, jak pojmują demilitaryzację i program pokojowego współżycia.

Krzyk ofiar, mordowanych w Moguncji i Kloppehelme, obwieszcza, że krwawy odwet nie miecki już się zaczyna.

Snop światła na sytuację gospodarczą

Pierwsze posiedzenie Rady Instytutu Eksportowego

WARSZAWA, 7.7. W okresie trudnej koniunktury wewnętrznej zagadnienia eksportowe wysuwają się zdecydowanie na plan pierwszy.

Eksport jest obecnie tym czynnikiem, który zapewnia bieg fabrykom i przyczynia się wydatnie do zmniejszenia klęski bezrobocia — klęski idącej zawsze w parze z kryzysem gospodarczym.

W czwartek 10 b. m. w ministerstwie Przemysłu i Handlu odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego w nowym składzie. Zarówno sfery gospodarcze rządowe jak i prywatne przypisują duże znaczenie temu posiedzeniu, na którym poruszone będą najistotniejsze zagadnienia z dziedziny naszego wywozu.

Tego samego dnia o godz. 9 wieczorem ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjdzie w sali

Powrót Wacława Gasiorowskiego po 30 latach rozłąki z Warszawą

Przybyły onegdaj do Gdyni z wycieczką Polaków z Ameryki znany powieściopisarz Wacław Gasiorowski postanowił odwiedzić się z powrotem na stałe w Warszawie, którą przed 30 laty opuścił.

Gasiorowski weźmie udział w zjeździe Armii Białej jako zastępcy i główny organizator w Ameryce szeregu polskich, które potem przybyły do Ojczyzny.

WINSZUJEMY

Dziś: Elżbieta. Jutro: Weronika.

RADIO WARSZAWSKIE

Godz. 11.40: Przegląd prasy krajowej. G. 11.55: Sygnał czasu. Melod. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13: Komunikat meteorologiczny. G. 13.10: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. G. 15.15: Komunikat gospodarczy. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.10: „Chwilka lotnicza” — (Lolietto w krajach egzotycznych) — wył. p. Jerzy Lewenstein. G. 17.35: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Srebrny szlakem rzek karpackich” — wył. dr. Kaz. Szczepański. G. 18: Koncert popularny. G. 19: Rozmaitości. G. 19.20: Główna rolnicza. G. 19.35: Prasy dziennik radiowy. G. 19.50: Transmisja z Opery poznańskiej „Samson i Dalila” — opera Salnt - Saensa. Po transmisji komunikaty.

Polska na głównych szlakach twórczej kultury

Zachwyty Galsworth'ego po kongresie PEN-Clubów i błędne aluzje polityczne

LONDYN, 7.7. Na łamach „Observer” ogłasza znakomity pisarz Galsworth obszerny artykuł p. t. „Wrażenia z Polski — spełnianie się marzeń”.

Świetny pisarz zaznacza na wstępie, że wbrew twierdzeniom, jakoby Polska i Warszawa pod względem organizacji pozostawały w tyle, kongres PEN-Clubów w Polsce zorganizowano lepiej, niż wszystkie dotychczasowe. O każdej drobnostce pomyślano, nie popełniono najmniejszego błędu. Wzięte Babel 27 krajów opanowano znakomitem tłumaczem. Przybyłym na kongres okazano gościnność niebywałą.

Ze specjalnym zachwytem

Zamiast 10 wystarczy 2 razy

WARSZAWA, 7.7.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zatwierdziło nowe rozporządzenie, dotyczące zmian warunków rejestracji bezrobotnych.

Warunki dotychczasowe były niezwykle formalistyczne i uciążliwe.

Bezrobotny pracownik umysłowy musiał 10 razy w ciągu miesiąca meldować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, co utrudniało mu szukanie pracy.

Poza tem trapiło go mnóstwo formalności kancelaryjnych.

Obecnie zarejestrowany pracownik umysłowy będzie się zgłaszał do P. U. P. tylko dwa razy w miesiącu.

Równocześnie z tem odpada szereg uciążliwych formalności.

P:robotny jednak obecnie nie dzie składał deklaracje, w myśl której w razie rozmyślnego wprowadzenia w błąd urzędu — będzie surowo ukarany.

Galsworth wspomina przedstawienie baletu w nastrojowym otoczeniu Łazienek. Kraków nazywa cudownym starym grodem, które bardziej od Warszawy sprawia wrażenie kolebki kultury równie najstarszym w Europie.

Polacy — pisze Galsworth —

ktoż przeszli cierpienia, jakich może żaden inny naród by nie przeżył, zachowując w tym stopniu żywotność narodową, powracając obecnie na jeden z najgłośniejszych szlaków starej i twórczej kultury.

Przeżył narodu pozostawili

Brawo Gdynia!

Większy przeładunek węgla niż w porcie gdańskim

ODYNIA, 7.7. O ustawicznym wzmaganiu się ruchu w porcie gdańskim świadczyć może statystyka z jednego tylko dnia. W piątek przeładowano w

Odyni 679 wagonów, czyli 12.343 tony węgla, podczas gdy w porcie gdańskim przeładowano 668 wagonów, czyli 12.035 ton. (K).

Ofiarności robotnika polskiego Robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu fundują samolot bojowy dla państwa

TOMASZÓW, 7.7. Robotnicy budowlani fabryki sztucznego jedwabiu w Wilanowie Tomaszowskim z inicjatywy p. Ojryńskiego postanowili zakupić dla państwa samolot bojowy.

Ofiarni robotnicy wybrali z pośród siebie komitet, który zajęł się przeprowadzeniem akcji i opodatkowali się na ten cel w wysokości jednej godziny pracy dziennie. (Ro).

Prezydent Masaryk w Cieszyńskim przyrzeka przedstawicielom ludu polskiego

umożliwienie pełnego rozwoju narodowego

CIESZYŃ, 7.7. W ciągu soboty i niedzieli prezydent Masaryk zwiedził Cieszyń, Frydek, Karwinę, Frystat, Dąbrowę, Orłowę i Bogumlin, witany przez ludność polską i czeską.

Przedstawiciele ludności polskiej w przemówieniach swych zapewnili prezydenta o lojalności ludu polskiego, stwierdzając, iż pragnie on w ramach nale-

nych jej praw rozwijać się pod względem narodowym, kulturalnym i społecznym, narówni z innymi narodami.

Prezydent podziękował w języku polskim za oświadczenie lojalności i stwierdził, że bardzo się interesuje losami mniejszości polskiej, której demokratyczna republika czeska umożliwi pełny rozwój.

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

Dobra piechota bije rozzuchwaloną jazdę 18-ta dywizja pod Ostrogiem

Dzień 7-go lipca mija na froncie północnym pod znakiem ogólnego odwrotu 1-ej armii, której dowództwo wyznacza podległym sobie oddziałom codziennie linie obronne, kontynuując w ten sposób defensywę cienkich linii, tracących zresztą ciągle łączność z sobą.

Grupa generała Żeligowskiego, wychodzi rano tego dnia, po uciążliwym marszu nocnym do rejonu Woropajewo — Dumilowice, ciągle bez kontaktu z własną armią.

Po odpoczynku generał Żeligowski decyduje się ruszyć dalej na Wilno.

W 4-ej armii walki odwrotowe.

Ciekawą akcję przeprowadza w tym dniu 18-ta dywizja piechoty generała Krajewskiego, operująca samotnie między naszymi armiami 6-tą i 2-gą w rejonie Ostroga.

7-go lipca o świcie naciera ona z czterech stron na Ostrog i mimo, że wszędzie napotyka czaty nieprzyjacielskie, udaje jej się zająć miasto bez większego wysiłku. Okazało się, że jazda nieprzyjacielska, która przed dwoma dniami była w Ostrogu, odszła w kierunku na Dubno, pozostawiając słabą obsadę z komisarzem komunistycznym na czele.

Obrona ta umknęła na wieść o zbliżaniu się sił polskich. Jednakże zajęcie Ostroga, znajdującą się już na tyłach

konnej armii Budiennego, wywołało zrozumiałą reakcję. Już po kilku godzinach nadeszła ze Zdołbunowa brygada jazdy nieprzyjacielskiej i rozpoczęła natychmiast gwałtowne natarcie. Trzeba tu zauważyć, że siły polskie były w tym wypadku znacznie słabsze.

a w dodatku brygada sowiecka nacierała w szyku konnym.

O godzinie 13-ej kilka szwadronów jazdy przeszło do ataku na pozycje 44 pułku piechoty. Po przez wysokie zboże podziłi kozały na koniach, a 44-ty pułk, rozpoczynając ogień dopiero z odległości 500 metrów, kładł ich rzedem na ziemię.

Pojedyńczy jeźdźcy tylko docierali na kilkanaście kroków od polskich pozycji, a niektórzy zostawili leżące konie biegli przed siebie pieszko, wywołując szablami.

Po dwu godzinach takich prób, nieprzyjaciel zrozumiał, że nie ma szans, tembardziej, że i artyleria naszej 18-ej dywizji miała tu swe obfite żniwo — przeszedł do natarcia piechoty, które również zostały odparte.

Zadawczy odosobniony od głównych sił Budiennego jeździe

poważne straty, co było głównym celem akcji na Ostrog, generał Krajewski wieczorem dnia 7-go zdecydował się ruszyć na Dubno, dokąd skierowało się gros kawalerii sowieckiej.

Co wróżą gwiazdy na dzień 8 lipca

Dziś lepiej nie załatwiać spraw ważniejszych

Już bowiem wczoraj rano, że przyszły będzie nieoczekiwany, nieporozumienia, lub wydarzenia niepożądane, nie dajcie się przewidywać. Wprawdzie ten wpływ ujemny będzie się później zmniejszał stopniowo — ale mimo to nie jest to czas odpowiedni ani do zaprowadzania zmian, ani też do wszelkich nowych poczyną.

W godzinach popołudniowych natomiast może zapanować się inne działanie, hamujące naszą ekspansję życiową, powodujące opóźnienia, zwłoki — na sku-

tek czego powinna się nastrój niechęci, niezadowolona, pesymizmu. Pod tym względem może się gorzej zwiastować szóstego dnia 16-ta.

Godz. 17-ta nie obliczone powodzenia w sprawach uczuciowych i może spowodować przykre doświadczenia i rozczarowania w miłości.

Jeszcze i około godz. 20-ej grozi nam zaraża, podstępny i niepożądany — i w czasie tym należy zachować dużą ostrożność. Wieczór pomyślniejszy przyniesie jednak stopniową poprawę i wesołe nastroje.

Dzień dziś urodzone — około siódmej idealistycznie i będzie żyć na poziomie wyższym od przeciętności.

J. S. D.

Wieści gospodarcze

Produkcja kabli

Wszystkie fabryki kablowe powstały w Polsce po wojnie. Mają one nowoczesne urządzenia i są w stanie w zupełności zaspokoić wewnętrzne zapotrzebowanie kraju.

Rozbudowa w kraju sieci kabli międzymiastowych zapewni krajowym fabrykom normalną produkcję.

Ostatnio nastąpiło porozumienie w dziedzinie drutu międzianego, będącego podstawą produkcji kablowej.

Ucieczka robotników galanteryjnych

Przemysł galanterii skórzanego i przyborów podróżnych zatrudnia w Polsce około 2.000 osób, lecz jest niesłychanie rozdrobniony i w dużej mierze ogranicza się do chałupnictwa.

Wytwórci zatrudniający około 20 robotników uchodzą za rzadkie i największe.

Skutkiem przedłużającego się przesilenia, emigracja z tego przemysłu lepszych robotników jest bardzo intensywna, szczególnie do Paryża i Belgii.

Przy lepszej organizacji i poparciu przemysł ten byłby zdolny do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak to miało miejsce przed wojną.

Nowy czołg armii amerykańskiej sunie z szybkością 100 km. na godzinę

LONDYN, 7.7. Z Waszyngtonu donoszą, iż w warsztatach rządowych wykonany został nowy model czołga, który może posuwać się po drogach z szybkością przekraczającą 100 km. na godzinę. Na nierównym gruncie szybkość czołgu wynosi 25 km., w wodzie 16 km.

Opancerzenie czołga zabezpiecza załogę przed granatami ręcznymi, pociskami karabinowymi i gazami trującymi. Nowy czołg może udźwignąć 12 ton ładunku. (A.T.).

Pod władzą „Mister Lyncha” Samosądy nad murzynami w Ameryce

NOWY JORK, 7.7. W dzielnicach murzyńskiej miasta Emelle w stanie Alabama doszło do krwawych starć między białymi i murzynami na tle sprzeczki o zwrot długu, zaciągniętego u jednego z białych kupców przez murzyna Robinsona.

Podczas ostrej utarczki słownej Robinson wy dobył rewolwer i położył trupem brata białego

kupca, co dało powód do ataku białych na murzynów.

Murzyni schronili się w pewnym domu, gdzie się zabarykadowali. Biali przypuścili szturm, zasympując murzynów gradem kul.

Nad Robinsonem dokonano samosądu, wieszając go na drzewie. Następnie puszczono z dynamem dom, w którym zginęli żywcem trzej murzyni. (UP).

Sekretarz ambasady w Paryżu ranny w katastrofie pod Piotrkowem

PIOTRKÓW, 7.7. Na 13-ym kilometrze od Piotrkowa, w pobliżu wsi Granica, wywrócił się wczoraj po południu autobus, kursujący między Piotrkowem a

Łaskiem.

Wśród 5 ciężko rannych znajduje się również sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Stefański. (Ro).

Zastaw się a postaw się

Wyjątek stwierdza regułę. Włec nie obrażaj mądrości przysłowia, gdy jeden taki wyjątek wprowadza z komory zatechniej tradycji na światło naszego wieku.

Pokaż — że się, staruszk, jak wyglądasz?

Stary jesteś, — o stary! Pokraczaj waga, posuwać się szurając nogami, mocimudziej!

Chcesz być pyszny, wielki, a nie wiesz, że jesteś już bardzo stary i taki jakis żalony.

Niedaleki już dzień twój, staruszk. Nieswojo ci tutaj w mieście pracy, pośród niekontuszowanych ciemnych marynarek.

Budowniczo nowego świata patrz na ciebie z politowaniem.

„Zastaw się, a postaw się...” gra polonezowa, melodia staromodnych fałszywych dygów.

Minął twój czas, staruszk! Otrząsaj się z ciebie, jak pył zamierzający niezdrowy. Blichtrzem swojej nędzy nie przekonasz nikogo już.

Powstały nowe trwałe wartości. „Dziś” — to chwila niewarta pięknych dni jutra. Dla jutra pracujemy.

Nie ma miejsca na fałsz, nie ma czasu na szkodliwe udawanie. Nie wstydzi się już „niemający”.

Czyste, silne ręce — to najważniejsze walory dni nowych.

„Dziś” przyciąga pasa, żeby „jutro” miało.

„Dziś” nauczyło się oszczę-

„Dziś” pracuje i stawia niezniszczalne pomniki nie przeszłości, ale przyszłości. Pomnikiem takim wielkim, jedynym w swoim rodzaju jest — Poczta Kasa Oszczędności — P.K.O.

Jej hasło — „oszczędzaj!” — zastąpiło stare: „Zastaw się, a postaw się”.

P. K. O. — to niewzruszalna posać milionami wkładów i zaufaniem obywateli — twierdza.

P. K. O. to wspólna praca i wspólny dorobek milionów.

J. C.

GIEŁDA

WARSZAWA, 7.7.

Banknoty
Dol. St. Zł. 8.89.
Dewizy
Berlin 212.64, Odańsk 173.43, Kopenhaga 238.9, Londyn 43.38, N. Jork 8.90.8, Paryż 35.07.5, Praga 26.46.25, Sztokholm 239.7, Szwajcaria 173.07, Wiedeń 125.94, Włochy 46.74, Czerwoniec 10.5.
Papier lokacyjny
Dolarowy 61.5, 6 proc. po 100 zł. 77, 4 proc. po 100 zł. 77, 4 proc. L. Z. Z. 76, 4 i pół proc. L. Z. Z. 76.75, 4 proc. L. Z. Z. 76.5, 4 proc. L. Z. Z. 76.5, 6 proc. obl. m. W. 59.25, 8 proc. L. Z. m. W. 77, 8 proc. L. Z. Czerwoniec 69, 8 proc. L. Z. Łódź 72.25.
Akcie
B. Polski 168.5, B. Dyakontowy 116, B. Handlowy 110, B. Przem. we Lwowie 85, Cerata 42, Sola potasowe 76, Grodzisk 9, Kilewski 50, Puls 55, Spisak 50, Elektr. Dąbrow. 60, Siles 30, Węg. 45, Lilpop 23, Modrzewski 9, Ostrowiecki 55, Parowoz 19.5, Radzik 16, Starachowski 15, Żyrardow 7.3, Borkowka 4, Jankowscy 8.8, Haberbusch 110, Solym 23, Pastelnik 23.

Głaz z Racławic wśród ziemi z pobojuwisk

Poświęcony przez Papieża Piusa XI kamień węgielny świątyni Opatrzności



PIOTR DZWIGNIA.

Żyje między nami pewien człowiek skromny i nieznany, którego imię przejdzie niewątpliwie do historii. Nie do historii dynastii i wojen, lecz do dziejów miłości Ojczyzny.

Ten człowiek nazywa się Piotr Dzwignia — a oto dzieło jego gorącego serca.

Ongi, ongi pachole dziewięcioletnie nawiedził sen: dżwiga na plecach olbrzymi wóz ziemi, opięty łańcuchem. Upada pod brzemieniem. Zjawia się Kosciuszko.

Pomaga nieść. Zjawia się św. Antoni i pyta: dokąd niesiecie tę ziemię? a oni mu odpowiadają: to polska ziemia — do papieża ją niesiemy po błogosławieństwo, by Ojczyzna zmartwychwstała.

Ten sen rozegzaltowanego dziecka rozstrzygnął o służbie życia Piotra Dzwignia. Cichy, skupiony ten człowiek wiódł obok skromnej egzystencji pracownika kolejowego, drugi żywot, pełon gębokich poczynań i nawiedzeń Ducha.

Na wygnaniu — dn. 15 października 1917 r. — garść Polaków obchodziła

stulecie zgonu Tadeusza Kościuszki

w kościele rz.-katolickim w Ligo-wie pod Petersburgiem.

Jednym z mówców był Piotr Dzwignia. Wygłosił natchnioną improwizację, poczem wezwał zebranych do złożenia na piśmie następującej przysięgi:

„My tu własnoręcznie podpisaliśmy Polacy przysięgamy wobec Boga i Historii, że jeśli Opatrzność Najwyższa wróci nam utraconą Ojczyznę, to tedy Stwórcy Najwyższemu, jako akt dziękczynienia, zbudujemy Świątynię Opatrzności”.

Od owego dnia upłynęło lat 13. Pod aktem przysięgi z r. 1917 znajduje się kilka tysięcy nazwisk i to zebranych przez Piotra Dzwignię nie przypadkowo wśród przygodnie spotkanych obywateli. Nie.

Akt przysięgi podpisali uroczystie wszyscy Polacy wybitni i przedujący życiu Polski z p. Prezydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Dodajmy, wyprzedzając porządek opowiadania, że na naczelnym miejscu tego aktu widnieje podpis obecnego papieża Piusa XI

— W miejscowości Oltiopol nad Dniestrem w pobliżu Odessy, przewróciła się łódź z wycieczką młodzieży, zwiędzającej ruiny kościoła greckiego. Z 50 osób 16 utonęło.

— Z Kalkuty donoszą, iż w prowincji Bengalia dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. W wielu miejscowościach zawaliły się budynki. Są ofiary w ludzkości.

Fragment Wystawy Poznańskiej



Przed wielkimi szt. wystawą tego kościoła.

z dedykacją brzmiącą:

„Achilles Rattl, wizytator Apostolski w Polsce jest szczęśliwy, mogąc dać ten mały dowód czci (homage) dla człowieka, któremu szlachetna Ojczyzna winna tak wiele. 29 stycznia 1919 r. w Warszawie”.

Piotr Dzwignia po powrocie z tułaczki jest na Kopcu Kościuski w wolnym Krakowie, a piastując wciąż w duszy ideę wzniesienia Świątyni Opatrzności.

marzy, by głaz pamiątkowy, znajdujący się na szczycie kopca, użyć jako kamień węgielny pod nową Świątynię.

Starania Piotra Dzwignia są co prawda daremne, ale w nieugłębionej myśli dojrzewa inna idea: znaleźć w Polsce inny pamiątkowy głaz, by zaś dodać mu jeszcze większe go splendoru, Piotr Dzwignia postanawia:

„Ow głaz wydrzążyć i zawrzeć w nim po przygarści ziemi ze wszystkich miejsc uświęconych męką i bohaterstwem Polaków. Głaz, zawierający święte prochy ziemi,

Przekazanie 23. VI. 1920

Wielmożny Panie!

Rozdano drukiem Panu na okazanie Tędy w sprawie wyznaczenia mojej roiny. — Wzrost p. mojego w mojej czołowej mojej roiny 1000 r. b. carskich 18000 dymarskich i 50000 rubliarskich z podziękowaniem zwracam, niedługo będę oświadczać w imię, prawie wiec nie oświadczać Panu podziękowania

2 czerwca 1920

W. Lwowski

List gen. Iwaszkiewicza do Piotra Dzwignia.

H. HILGENDORFF

JA, CZY NIE JA?

Patrzyła na oświetloną szparę, jaśniejącą w ciemności. Po maleńku uświadomiła sobie całe położenie. Tam były jakieś drzwi... Drzwi dwuskrzydłowe prawdopodobnie. Były one widocznie niedomknięte, utworzyła się wąziutka szpara i przez tę szparę sącziło się światło z sąsiedniego pokoju.

Dziwnym sposobem ta smuga światła kłóżyła się w jej mózgu z tym krzykiem, który zdawał się jeszcze dzwonić jej w uszach. Stał się ten krzyk! Z sąsiedniego pokoju. Może to właśnie ten krzyk wyrwał ją z omdlenia? Krzyk, od którego serce jej waliło, jak młotem. Przypomniała sobie teraz dokładnie, jak mocno tłukło jej serce przy przebudzeniu.

Tam coś się stało... Ktoś wzywał pomocy... Jak dawno to było? Minuty? Sekundy?...

Królowa piękności i Ameryki



Miss Beatrice Lee z Salt Lake City wybiera się do Europy na tegoroczne konkursy piękności.

Jej wzruszenie... jej obawy... wspomnienia... wszystko to zabiło miarę czasu, pomieszało, usunęło możliwość sprawdzenia.

Ale to chyba było kilka sekund temu... I owładnięta nagłym lękiem pobięła w kierunku smugi światła. Nalagorząca prawda będzie chyba lepsza, od tej groźnej niepewności w ciemnym pokoju.

Mimo wielkiego strachu, uprzytomniła sobie, że stopy jej dotykają ciężkiego, grubego dywanu i że pokój, przez który biegła, był raczej salą, niż pokojem.

Tuż przed jasną smugą zatrzymała się. Powietrze wydało jej się ciężkie.

Brak jej było tchu... to powietrze zabiło dech w piersiach... zatrzymywało nogi... czeptało się ciałą tysiącem niewidocznych ramien...

— Strach, — zauważyła Inga głośno.

Jej mocny głos głos wrócił jej odwagę i siłę.

Ostatnie kroki stawiała nieomal skokami.

Czuła, że każda sekunda ma wartość dla uratowania ludzkiego życia.

Jakiegoś życia ludzkiego, któremu groziła śmierć.

Szarpnęła drzwi i zdążyła sobie nagle ku wielkiemu przerażeniu sprawę z dwu rzeczy:

Po pierwsze: pokój, do którego wchodziła, był gabineciem... Benna Arama.

Drugie było bezsprzecznie stołeczne: na środku pokoju leżał na podłodze jakiś mężczyzna.

Twarz do podłogi. Pod lewą łopatką sterczała rękojeść noża...

ROZDZIAŁ XXVII.

Czy ty nie żyjesz?

Może Inga powinna była teraz krzyknąć?

Toby nadało nieco życia całej sytuacji!... Wydawała się ona Indzie jakąś okropną zjawą. Czemuś upiornym, jakby we śnie widzielnym. Chociaż czuła cały ciężar okropności, płynącej z tego, co widziała... podeszła do tego człowieka, leżącego bezwładnie na podłodze, pochyliła się nad nim... próbowała podnieść ciężkie ciało.

Nie udało jej się to. Spostrzegła jednak z przerażeniem, że ręce jej były poplamione krwią... czerwona... świeża krew!... Uczuła wstrętne ciepło jej

krwi. Ciepło, które ją przeleżał odowatym dreszczem.

Stała bezradnie i miała wrażenie, że jest zupełnie sama na świecie z tym okropnym nieboszczakiem.

— Ale kto to jest? — mruknęła.

I jakby musiała sobie sama dać odpowiedź na to pytanie, pochyliła się znowu nad trupem i podniosła jego głowę.

Była to twarz człowieka, który w barze Madame Angele walczył o jej życie...

Nazywano go tam Pawłem nie Benem...

— To jest jakieś urojenie! Jestem chora! Bardzo chora!... To wszystko, to jest jakiś okropny sen! Zwidzenia obłąkanej! Od chwili, w której poczułam miłość dla tamtego człowieka, aż do chwili obecnej! Obłąkające zjawy, nic poza tem. Może Benno Aram... wogóle nie istnieje? szepotała i przykryła oczy.

Potarła sobie skronie.

Otwierała oczy i znowu je zamykała w szybkich odstępach.

Ale nie się nie zmieniło...

Inga padła na fotel przed biurkiem i patrzyła uparcie na leżącego trupa. Czy nie znikł przypadkiem. Czy nie nastąpił przebudzenie?

— Czasem się zdarza, że człowiek zdaje sobie sprawę, że śni, chce się obudzić i nie może... I ja obecnie znajduję się w takim stanie! Chcę się obudzić... ja chcę... chcę... chcę!...

Krzyczała głośno i histerycznie.

Ale widocznie nie obudziła się, bo trup leżał dalej tam, gdzie przedtem.

Widziała jego profil i miała wrażenie, że twarz ta jest ironicznie uśmiechnięta.

Spojrzała na okno.

— Skoczę chyba oknem! Może się wtedy nareczcie obudzić!...

— Już się przecie raz obudziłam, wtedy, kiedy to we śnie robiłam te różne niemożliwości!...

I rzeczywiście podeszła do okna i otworzyła je raptownie.

Zdziwiła się, że świeże, chłodne powietrze, które wtargnęło do pokoju, otrzęściło ją, a jednak nie obudziło.

— Skoczę, — rzekła zupełnie głośno i wdrapła się na parapet okienny.

Głęboko pod nią leżał ciemny park...

Zanim jednak skoczyła, otworzyła się za jej plecami jakieś drzwi.

powieź do Rzymu, tam prosić papieża o poświęcenie — i to ma być kamień węgielny pod Świątynię Opatrzności.

Z planów swoich zwierzył się ówczesnemu nuncjuszowi papieskiemu w Polsce — monsignorowi Rattl, który oświadczył skromnemu maszyniście kolejowemu, że uda się z nim i z głazem symbolicznym

do tronu papieskiego, gdy tylko ziemia ze świętych miejsc męki i bohaterstwa wypełni wnękę glazu.

Dziś monsignor Rattl nie może spełnić przyrzeczenia udania się z Piotrem Dzwignią do tronu papieskiego, gdyż sam na nim zasiada. Ale nie zapomniał o swym maluczkim „przyjacielu z Polski”: gdy przed paru laty Piusowi XI przedstawiono

polskiego ministra kolei inż. Tyszkę, „polski papież” zagadnął:

— A czy żyje i czy urzęduje wistnia swój piękny plan pewien kolejarz, nazwiskiem Piotr Dzwignia — i kiedy przywiezie swój głaz do Watykanu, bym go poświęcił jako kamień

węgielny pod Świątynią Opatrzności?

Otóż zbliża się ów dzień.

Czas, który minął od powołania monsignora Ratti na Stolicę Apostolską ubiegł Piotrowi Dzwignia w pracy maszynisty kolejowego i w pielgrzymkach po kraju.

Przedewszystkiem miał wyszukać głaz. Wynałazł go — za poradą ks. arcybiskupa Dalbora —

w Borku Poznańskim, ale ten głaz pękł przy wyłabianiu wnętrza. Wówczas Piotr Dzwignia wyruszył po głaz na pola Racławickie. I tam istotnie znalazł piękny krzemień — kamień pamiątkowy.

Drugim celem pielgrzymki po Polsce było zbieranie ziemi z pobojuwisk i grobów bohaterów.

Nie przerywając swej pracy zawodowej, w dni przeznaczone na odpoczynek, Piotr Dzwignia objeżdżał kraj cały, by zgromadzić w urnie ziemię ze 147 pobojuwisk, cmentarzy, pól chwały.

Od Kaniowa po Grunwald — od Wilna po Wrześnię i Górną Śląsk —

nie ominął Piotr Dzwignia żadnego miejsca, uświęconego walką Polaków o wolność i honor.

A zewsząd brał nie tylko szczyty ziemi, ale i akty, zdobione przez miejscowych artystów, stwierdzające uroczystość chwili.

Dziś, po latach 13 od dnia przysięgi, złożonej pod Petersburgiem, trud prawie ukończony i Piotr Dzwignia pragnie wyruszyć w drogę do Rzymu.

Dnia 6 sierpnia — w dzień Przemienienia Pańskiego

wyrusza kompania do Częstochowy. Piotr Dzwignia chce z nią udać się na Jasną Górę — pieśń. Chce dźwigać głaz.

Z Częstochowy koleją do Rzymu.

Z Rzymu do granicy Polski również pociągami. Natomiast od granicy polskiej znów ma iść

głaz poświęcony aż do Warszawy.

Oto dzieło Piotra Dzwignia, oświadczające pobożnie w zarysach. Nadzwyczaj ciekawe szczegóły jego działalności — m. in.

7 wypraw do Bolszewii z papierami sztabu generalnego (lata 1918 — 1921) tudzież z białymi papieskimi — opowiemy Czytelnikom naszego piśma w jednym z następnych numerów.

Nie wyjaśnione jest dotąd, kto umożliwi Piotrowi Dzwignia udanie się do Rzymu: Rząd, czy komitet budowy Świątyni Opatrzności W łonie rządu idea Piotra Dzwignia znalazła dwu możnych protektorów w osobach m. in. Składowskiego i min. Kłyna.

Odbudowa zamku

W czasie prac przy odbudowie zamku bedzińskiego znalezione wiele kafli gotyckich, renesansowych i barokowych, pózatem ostrogi rycerskie, topór, duży nóż myśliwski, kłódkę mosiężną, części naczyń emaliowanych z XVI w. i duży klucz.

Obecnie prowadzone są prace, mające na celu odkrycie murów zewnętrznych i zbadanie fundamentów.

Z życia naszych górali



Górale tatrzańscy, pasący w lecie stada owiec na łąkach, zajmują się wyrobem słynnych z dobroci serków owczych. Z szalawędz dołatała ostra i smaczna kowita woń warzonego, skisłego mleka owczego. Po oddzieleniu sera pozostaje wyborna żentica, którą piją bacznie i juchani, częstując chętnie odwieś żalacem napojem przechodzących turystów.

Młodzież rzemieślnicza szkół białostockich na wywczasach

Obóz letni w jeziorach pod Grodnem jest w pełni pracy. W obozie znajduje się 154 osób młodzieży rzemieślniczej, z czego część pobiera naukę w szkołach dokształcających. Białystok wysłał do obozu 118 osób, reszta pochodzi z Grodna, Łomży i Ostrołęki.

Młodzież lokuje się w namiotach, dostarczonych przez władze wojskowe. Spia na łózkach i są zabezpieczeni od chłodu i wilgoci. Odżywianie jest jak w szkołach kadeckich. Młodzież wstaje o godz. 6 rano, po modlitwie udaje się do jeziora nad brzegami, którego obóz jest rozłożony.

Rekrutacja robotników do Francji

W dniu 10 bm. odbędzie się w lokalu P.U.P.P. rekrutacja robotników i robotnic do Francji, którzy otrzymali imienne wezwania.

Odjazd nastąpi 16 bm. Poza-

Stan bezrobocia w białostockiem

W okresie od 30.VI do 5.VII na terenie P.U.P.P. zarejestrowano w Białymstoku 3810 bezrobotnych, z czego w Białymstoku 2820, Supraśl—151, Michałowo 42, Chorzele—21, Wasilków—136, Gródek—28, Łomża—120, Wysoko-Mazowieckie—23, Ostrów-Mazowiecka—46, Grajewo—137, Biał-

Po kąpieli i ćwiczeniach gimnastycznych odbywa się śniadanie. Cały dzień wypełniony jest ćwiczeniami gimnastycznymi, grami, oraz wycieczkami. Obóz ma charakter wybitnie wypoczynkowy.

Kalendarzyk podatków bezpośrednich płatnych w miesiącu lipcu r. b.

Izba Skarbowa podaje, że w lipcu r.b. płatne są następujące podatki bezpośrednie:

Od 15 lipca r.b. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w czerwcu r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; dalej przypada płatność odroczonej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1930 roku w wysokości jednej piątej kwoty tegoż podatku wymierzonego za 1929 rok przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zająca przemysłowe.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia przypada płatność podatku dochodowego od opłat służbowych, emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę. Nadto w lipcu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, jak również podatki na które płatnicy otrzymali nakazy również z terminem płatności na lipiec r.b.

Gdy w Polsce, ojczyźnie twórcy esperanto, język ten międzynarodowy czyni tylko skromne postępy, zagranicą zyskał już wiele praw.

Esperanto w służbie pocztowej

Ostatnio, w małym księstwie Lichtenstein wprowadzono esperanto na pocztę, jako język urzędowy. Wszystkie napisy pocztowe mają tłumacze-

nie dosłowne w języku esperantkim.

W Polsce esperanto rozwija się szczególnie w Białymstoku, Krakowie, Warszawie, Łodzi i Lwowie. Ruch ten niewątpliwie spotęguje się w najbliższej przyszłości w związku z XXIII wszechświatowym kongresem esperantystów, który odbędzie się w roku przyszłym w Krakowie.

Uczestnicy kongresu odwiedzą również nasze miasto.

Osobiste

Wczoraj rozpoczął urlop wypoczynkowy przewodniczący P. U. P. P. p. Piękowski. Zastępuje go p. Metz.

Zmiana przepisów o rejestracji i kontroli bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, minister pracy i opieki społecznej, plk. Prytor, podpisał nowe rozporządzenie w sprawie rejestracji kontroli i udzielania świadczeń bezrobotnym pracownikom umysłowym, które zawiera b. doniosłe postanowienia, zmieniające przepisy dotychczasowe dla tych pracowników bardzo uciążliwe. Jeden z paragrafów rozporządzenia tego głosi, że bezrobotni pracowni-

cy umysłowi winni rejestrować się w odpowiednich urzędach dwa razy w miesiącu, mianowicie w początku i w połowie każdego miesiąca, a nie jak dotychczas dwa razy w tygodniu. O zniesienie tego uciążliwego obowiązku zabiegali usilnie organizacje pracownicze.

Przeniesienia w prokuraturze

Podprokurator Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej p. Władysław Tomczak na skutek

własnej prośby został przeniesiony do Białegostoku na takie stanowisko.

Pomoc dla młodzieży akademickiej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do Urzędów Wojewódzkich okólnik

w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej. Niejednokrotnie zdarza się, że w budżetach poszczególnych samorządów znajdują się pozycje na młodzież akademicką.

Ministerstwo stwierdziło, że pomoc ta bywa niejednokrotnie przeznaczana na cele nieuzasadnione z pomocą akademicką, dlatego też zwraca uwagę, że najodpowiedniejszą pomocą dla młodzieży akademickiej są stypendja, które winny być nadsyłane pod adresem Ministerstwa Oświaty.

Nieudane podrobienie macierzyństwa

Mieczysław Z. po 3-letnim wspólnym pożyciu ze swoją żoną Bronisławą, rozpoczął życie w separacji, tembardziej, że nie mieli dzieci. W międzyczasie poznał niejaką Marię Sz., z którą nawiązał romans. Owocem tej miłości była dziewczynka Stanisława, licząca obecnie 1 rok. Chcąc dać nowonarodzonej swoje nazwisko, Z. podał, że jest to dziecko jego prawowitej żony. Ta jednak dowiedziała się o tem i zameldowała o wszystkim w komisariacie.

Jeden z przesądów

Maniusiu, nie jedz cukru,

bo zabił ci siebie pociąg! Jakże często słyszymy tę przestrożę ze strony matek i wychowawczyń, dbałych o białą i całość zębów swoich pociech.

A zgrozę prawdziwą wywołuje w starszym otoczeniu „lakomstwo”, Maniusi lub Jędrusia, które dorwawszy się do cukiernicy chwytają białe kostki i chrupią je, jak wiewiórki.

Nic fałszywszego, jak rozpowszechnione nawet wśród inteligencji naszej przekonanie o specjalnej szkodliwości cukru i słodczy w ogóle dla zębów. Cukier i inne słodczy nie więcej szkodzą zębom, aniżeli wszystkie inne pokarmy, gdy resztek ich nie usuniemy z jamy ustnej, a zwłaszcza z pomocą użębienia zapomocą szczoteczki i płukania ust.

Resztki pożywienia, pozostające w użębieniu naszym, gniją, fermentują się, wytwarzają kwasy, które rozkładają emalję i kość zębów.

Z tego powodu również dobrze, jak mówimy o szkodliwości cukru dla zębów, moglibyśmy mówić o szkodliwości dla zębów—chleba, mięsa, kar-

tofli. Albowiem resztki każdego pożywienia, pozostające w jamie ustnej i tam się rozkładające, zle odziaływiają na nasze użębienie.

Rozumna matka i wychowawczyni, która naprawdę dba o użębienie dzieci swoich, nie będzie tedy przestrzegać Maniusi lub Jędrusia, by nie jadły cukru lecz—by po każdym jedzeniu wymyły szczoteczką zęby i wypłukały jamę ustną tak by żadne resztki pożywienia w nich nie pozostały. A cukru i słodczy (oczywiście w ilości nie przesadnej) żadna rozumna matka, ani wychowawczyni, dzieciom zabraniać nie będzie.

Dzieci czują instynktowny pociąg do słodczy, gdyż tego wymaga organizm, który rozwija się, rośnie, a przy ruchliwości dzieci zużywa ogromną ilość kalorii.

Właśnie cukier jest doskonałym „paliwem” dla organizmu ludzkiego, przyswajalnemu, łatwo, bezpośrednio i „bez reszty”. Nie żałujcie tedy dzieciom cukru i dawajcie im go jaknajwięcej i w zwykłej formie i postaci konfitur, kompotów, soków i t. d.

1049

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Białegostoku ogłasza przetarg na wykonanie robót wstępnych przy budowie pomnika dla poległych 42 p.p. w Białymstoku.

Wzór umowy, kosztorys ślepy i warunki techniczne są do przejrzania w Wydziale Technicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty bez żadnych zastrzeżeń zapieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na wykonanie robót wstępnych przy budowie Pomnika dla Poległych 42 p. p. w Białymstoku” zaadresowane na ręce Prezydenta miasta, należy składać do dnia 14 lipca r.b. do godz. 12 w południe, gdyż w dniu tym nastąpi otwarcie ofert. Do oferty winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości Zł. 150 (złoty sto pięćdziesiąt) w gotówce lub równowartościowych papierach procentowych oraz deklaracja firmy, że warunki umowy reflektantowi są znane.

Magistrat m. Białegostoku zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na wysokość zadeklarowanej w ofercie kwoty lub całkowitego unieważnienia przetargu.

Białystok, dn. 7.VII.1930 r.

Magistrat.

CYRK K. Dworskiego

Z powodu kolosalnego powodzenia pozostał jeszcze jeden dzień w Grodnie, zatem **GALOWE OTWARCIE** w Białymstoku będzie dziś we wtorek 8-go o godz. 8.30 wlecz. Ceny miejsc tylko od 75 gr. do 4 zł.

„MODERN” Dziś początek o g. 6³⁰ Ceny 1^o od 1^o 15 aktów — WIELKI PODWÓJNY PROGRAM — 16 aktów

DZIEWCZĘ z BARKI

8-mio aktowy dramat

w rolach głównych:

piękna Sally O'Neil

rasowy Jean Hersnolt

TA, ALBO ŻADNA

trykająca humorem komedia w 8 akt.

w rolach głównych:

czarująca Marion Nixon

niezrównany komik Glenn Tryon

Dr. med. S. DŁUGACZ

Choroby kobiece i akuszerja
wznowił przyjęcia
Rynek-Kościuszki 25, tel. 7-88
przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—7

Ogłoszenia drobne

3 lipca na dworcu Białystok skradziono Mikolajowi Bujnowskiemu dokumenta: dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie, bilet okresowy i wszystkie dokumenta służbowe oraz 110 zł. 1893 unieważniam.

Zgubione dokumenty wojskowe wydane przez P.K.U. w Tarnopolu na imię Nakoneczny Franciszek syn Piotra rocznik 1893 unieważniam.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Planino gabinetowe sprzedam za 1,200 zł. Mazowiecka 29 sklep.

Zatonięcie podczas kąpieli

W dniu 6 b. m. 21-letni Paweł Siuczejko (Białostoczańska 27) wraz z innymi pał konie na łakach wsi Leńce gm. Białostoczek. Spieczony upałem poszedł się wykąpać, trafił jednak na głębię i utonął.

RESTAURACJA

Resursy Obywatelskiej

ul. Sienkiewicza 1.
Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr.
Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.
Bufet obficie zaopatrzony w nowaliki sezonowe.
Przyjmujemy obetalunki na miejscu i na miasto w każdej ilości.
Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca
ZARZĄD BUFETU.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i nosogłównie.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinorne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.



Śmiertelny wróg bezbronnych dzieci!

Zgon 25% dzieci do 5-go roku życia, powodowany jest zazwyczaj przez biegunkę. Muchy w wielkiej mierze powodują to, będąc przenośnikami chorób. Aby uchronić zdrowie dzieci, należy niszczyć muchy, rozpylając Flit. Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.



FLIT
Niszczy szybciej

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)